Proletarjusze Wszystkich Krajów, Łączcie się! Cena N-ru 5 zł.

Rok I **Łódź, grudzień 1945** **Nr. 7**



GŁOS LASU

Organ Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego

MIESIĘCZNIK

TREŚĆ NUMERU:

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO R. P. ODBĘDZIE SIĘ DNIA 13 STYCZNIA 1946 r. (Niedziela) W ŁODZI, PRZY UL. STRZELECKIEJ 2, DOM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Początek posiedzenia o godz. 9-ej rano.

Z końcem roku...

Po pięciu miesiącach istnienia naszego Związku Zawodowego wypada rzucić okiem wstecz na czas od Ogólno - krajowego Zjazdu Delegatów w Łodzi w dn. 29—31 lipca do chwili obecnej.

Praca Związku w tym okresie stała wybitnie pod znakiem organizacji strukturalnej i konsolidowania się wewnętrznego.

Nasze warunki organizacyjne były niezmiernie ciężkie ze względu na rozrzucenie ludzi żyjących w terenie, w odległych od miast, często zdala od dróg położonych wsiach i osadach leśnych, w drobnych zakładach przemysłowych; nie dają się one wprost porównać z warunkami pracy np. skupionych w niewielu punktach kraju cukrowników czy włókniarzy.

Robotę zaczęliśmy, mając do dyspozycji b. skromne środki materialne, wszystko — od maszyn do pisania i powielacza aż do samochodu — musieliśmy zdobywać sami, jak najoszczędniej i jak najoględniej wydając powierzony nam grosz publiczny.

W pierwszym etapie pracy chodziło nam przede wszystkim o zbudowanie mocnych zrębów Związku przez wciągnięcie do niego wszystkich ludzi lasu i tartaku, tak, aby mógł on występować istotnie jako ich przedstawiciel i rzecznik ich interesów wobec rządu i społeczeństwa.

W czasie, kiedy piszę te słowa, mamy już 56 Oddziałów zorganizowanych, 24 są w trakcie powstawania, liczba członków dochodzi do 30 tysięcy.

Udało się nam szczęśliwie przezwyciężyć trudności i uprzedzenia leśników do drzewiarzy i odwrotnie. Radością może napawać nas fakt zgodnej i harmonijnej współpracy opartej na zrozumieniu się wzajemnym jednych i drugich w poszczególnych Kołach, w Oddziałach i w powstających już, a przewidzianych statutem — Reprezentacjach Okręgowych. Istniejące jeszcze tu i ówdzie niedociągnięcia, objawy zwykłej „dziecięcej choroby" polegają, jak wynika z bliższego i dokładniejszego przyjrzenia się im, nie na złej woli, lecz raczej w dużym stopniu są wynikiem niedostatecznie częstego i żywego informowania i kierowania jednostek przez Zarząd Główny, do czego niestety przyznać się musimy, usprawiedliwiając nas tylko wspomnianymi już na wstępie naszymi warunkami pracy w pierwszym okresie.

Zawarte ostatnio przez Zarząd Główny z Ministerstwem Leśnictwa oraz z Ministerstwem Przemysłu układy zbiorowe, regulujące warunki pracy i płacy w przemyśle drzewnym i w eksploatacji lasu, mają bezsprzecznie wady, luki i niedomówienia tym niemniej posiadają one jednak duże znaczenie jako próba unormowania prawnego tak różnorodnych i niejednolitych warunków pracy robotnika leśnego i drzewnego.

Oczekujemy od terenu uwag krytycznych do tych układów, rzeczowych wypowiedzi, co i jak należałoby zmienić czy uzupełnić tak, aby odpowiadały one wymaganiom życia, a — zgodnie z intencją stron zawierających układy — przyczyniły się istotnie do podniesienia ilości i jakości produkcji oraz do polepszenia bytu pracowników pod względem materialnym, społecznym i kulturalnym.

Wchodząc w następną fazę prac organizacyjnych, mając już za sobą pewne zdobyte w osiągnięciach i w niepowodzeniach doświadczenie, musimy od wszystkich naszych ludzi wymagać wypełniania obowiązków. Płacenie regularne składek członkowskich, udział w pracach organów związkowych w nadleśnictwie i w fabryce, uczestniczenie w zebraniach urządzanych przez Związek, informowanie Związku o potrzebach i bólach, które trzeba i można usunąć — są tymi obowiązkami.

Zadaniem najpierwszym i obowiązkiem elementarnym Władz Związku jest z drugiej strony utrzymać ścisły kontakt, żywą więź ze swoimi „dołami", a przez właściwe, poważne i rzeczowe, dalekie tak od tchórzliwego, lizusowatego kurczenia się jak również od pustej, bzdurnej demagogii załatwianie bieżących spraw zdobyć sobie mocne stanowisko i kredyt moralny u władz i w społeczeństwie, ustalić wytyczne pracy i polityki związkowej na naszym odcinku dla dobra naszej sprawy: tej bliższej i tej ogólnej obu dobrze i właściwie rozumianych.

Sekretarz Generalny

Dział społeczny i ekonomiczny

Podstawowe urządzenia gospodarcze

a problem zalesienia nieużytków

Nie ulega wątpliwości, że po okresie wojennym nastąpi szybki rozwój gospodarczy. Rozwój ten, dotyczyć będzie wszystkich dziedzin życia gospodarczego i dlatego już teraz wyłania się słuszna i aktualna zasada, ustalenia pewnej hierarchii w zrealizowaniu poszczególnych problemów gospodarczych. Jedynie objektywna, spokojna i poważna ocena zagadnień, da nam dopiero możność zajęcia właściwego stanowiska. Podstawowym elementem, który decydować winien o kolejności realizacji tych problemów winno być ogólne dobro narodowe, a nie interes tej czy innej grupy. To też, już przed wojną ustalono, że sieć komunikacyjna winna stanowić punkt wyjścia i szkielet dla rozbudowy pozostałych urządzeń gospodarczych.

Komunikacja kolejowa, transport lądowy, morski, drogi i gospodarka wodna itp. stanowić będą główne pozycje narodowych inwestycji.

Z zagadnieniem sieci komunikacyjnej, a w szczególności z drogami wodnymi i gospodarką wodną łączy się ściśle problem melioracji nieużytków. Nieuwzględnienie melioracji nieużytków w realizowaniu zagadnień gospodarki wodnej, przyczyniło przed wojną niemało kłopotu tak samorządom jak i Państwu. Przy regulacji rzek i budowie kanałów wodnych, powstały często w ich bliskości wydmy piaszczyste na skutek nadmiernego obniżenia się poziomu wód gruntowych. Całe nieraz obszary słabych gruntów ornych, bądź mało wartościowych i suchych łąk, znajdujących się w ścieku rzek uregulowanych, zamieniły się w nieużytki — wędrujące piaski, które następnie trzeba było zalesiać, by uniknąć zasypywania koryt rzek i nie dopuścić do dalszego rozprzestrzeniania się powierzchni wydm kosztem gruntów uprawnych. W dorzeczu górskim, w pobliżu źródeł, zabudowanie ścieków i potoków górskich przeprowadzone być winno nie inaczej, jak tylko przy ścisłym współdziałaniu z akcją zalesień. Budowa specjalnych zapór, wstrzymujących ruch żwirów i łagodzących spadek oraz utrwalanie koryt, przy nowoczesnych metodach urządzeń zabezpieczających przed powodzią — to czynniki konieczne ale nie wystarczające przy regulacji potoków górskich. Oprócz powyższych czynników, uwzględniony być musi czynnik zalesienia dorzecza rzek, który w znacznym stopniu przyczynia się do zmniejszenia fal powodziowych. Na XVI Międzynarodowym Kongresie Żeglugi w Brukseli prof. Timonow określił, że celem gospodarki wodnej jest „odprowadzenie do morza spadającej z nieba wody przy ograniczeniu do minimum jej szkodliwego działania i przy wyzyskaniu do maksimum jej działania pożytecznego jako środowiska, materii i masy. To szkodliwe działanie wód zostaje ograniczone nie tylko przez samą regulację rzek, ale i przez masywy leśne, które winny być stworzone bądź zachowane w dorzeczach wszystkich rzek i potoków. Masywy te odgrywają rolę dużych zbiorników retencyjnych, które pochłaniając masy wód atmosferycznych, nie dopuszczają do katastrofalnych powodzi.

Następnie, doświadczenia amerykańskie wykazały, że w stanach Colorado i Kalifornia ogołocenie gór z lasów zwiększyło objętość odpływu wielkich wód o 46% i wywołało 6-krotne zwiększenie erozji.

Następnym zagadnieniem wchodzącym w skład podstawowych urządzeń gospodarczych i najściślej związanym z zalesieniem nieużytków — jest problem przebudowy ustroju rolnego. W obecnej chwili, po dokonanej parcelacji, wszystkie nieużytki są w posiadaniu drobnej własności. Przejęcie większości tych nieużytków przez Państwo, jak również i gruntów nie dających absolutnie żadnej gwarancji rentowania się ich w trwałej kulturze rolnej, jest sprawą niezmiernie pilną i rozwiązującą całokształt zagadnienia likwidacji nieużytków w Polsce. Jeszcze

przed wojną łudzono się, że przez komasację słabych gruntów utrzyma się je w trwałej uprawie rolnej i podniesie się rentowność scalonych gospodarstw. Jednak w parę lat po scaleniu, okazało się, że wiele nowych kolonii wymagało nieproporcjonalnie dużych wkładów, jakie należało włożyć w te gospodarstwa, aby podnieść je do pewnej kultury i stworzyć z nich żywotne i wydajne warsztaty rolne.

Jedynie masowe zalesienia dadzą nam możność właściwego wyzyskania tych gruntów. Z powyższego widzimy, że większość podstawowych urządzeń gospodarczych jest tak ściśle związane z zagadnieniem melioracji nieużytków, że odraczanie zalesień aż do czasu lepszej koniunktury gospodarczej naraża tylko Skarb Państwa na duże straty.

Omówione te zagadnienia podstawowych urządzeń gospodarczych winny być z problemem melioracji nieużytków uzgodnione i łącznie przeprowadzone, gdyż silnie ze sobą zazębiają się i tylko wówczas będziemy pewni, że włożone wysiłki nie pójdą na marne.

I. Guderski

Dział Leśnictwa

Skuteczna walka z rabunkiem lasu

(do art. J. Bobińskiego: „Rabunek lasu i walka z nim" nr. 4 „G. L.")

Faktem stwierdzonym jest, że w efektywnej walce leśnika z defraudacjami leśnymi, napotyka on na nieprzezwyciężone trudności, które w chwili obecnej ująć możnaby w następujące punkty:

1) Bezsilność służby leśnej w stosunku do defraudantów leśnych, częstokroć uprawiających swój niecny proceder pod ochroną broni wszelkiego rodzaju, przy jednoczesnym braku tejże u leśnika, powołanego do pilnowania lasu.

2) Brak zupełny, wzgl. niewystarczająca z punktu widzenia dobra lasu, działalność karnych referatów administracyjnych przy Starostwach, które przekazane stosownie do obowiązującego prawa sprawy o przekroczenia leśne, albo wcale nie sądzą, bądź też ferują wyroki z dużym opóźnieniem, lub też wydają wyroki uniewinniające, co osłabia poczucie karności i sprawiedliwości u ludności, która specjalnie w obecnym okresie powojennym, jest nadmiernie rozwydrzona, jeśli chodzi o poszanowanie cudzej własności, a zwłaszcza lasu, który, jak słusznie ktoś zauważył, traktowany jest jako „otwarta kasa", dostępna bez ograniczeń dla każdego.

Stan powyższy spowodowany jest trudnościami personalnymi odnośnie referatów karno-administracyjnych. które nawet tam gdzie zostały już zorganizowane i funkcjonują, nie mogą wobec nawału przekazanych do osądzenia spraw podołać nałożonym na nie zadaniom.

Związana z tym jest —

3) sprawa egzekwowania należności z tytułu zasądzonych na rzecz Skarbu Państwa nawiązek za zdefraudowane drewno. I tu również, w praktyce egzekucja taka nie istnieje, co powoduje, że nadleśnictwa, będąc w posiadaniu orzeczeń karno administracyjnych, w większości wypadków są bezsilne, nie mając możności wyegzekwowania zasądzonych należności.

Tu należy zanotować ciekawe, a jednak poważne i niepokojące zjawisko, że defraudant uchwycony przez funkcjonariusza leśnego na gorącym uczynku kradzieży drewna, odczuwa bezpośrednio wagę swego czynu i obawę przed odpowiedzialnością, po kilkumiesięcznym częstokroć oczekiwaniu na rozprawę karno-administracyjną zdąży o tych obawach zapomnieć, a następnie po otrzymaniu orzeczenia, skazującego na zapłatę nawiązki zupełnie ignoruje sprawę, czując, że nie ma czynnika, któryby w decydujący i bezwłoczny sposób potrafił dokonać odpowiedniej egzekucji. Skutek jest taki, że Skarb Państwa traci olbrzymie sumy, a funkcjonariusz leśny, strażnik dobra tego Skarbu t.zn. lasu w opinii ludzkiej jest zdyskredytowany i bezsilny.

Oczywiście, że tego rodzaju zjawiska, traktować należy jako przejściowe i jako takie w jaki sposób muszą być zwalczane, przy przyjęciu odpowiednich, radykalnych może niekiedy metod.

Wyjście z tej sytuacji można znaleźć według mnie, tylko przy następująco wyłuszczonym potraktowaniu sprawy.

Pierwszym warunkiem jest bezwzględnie uzbrojenie służby leśnej częściowo w broń automatyczną, co przy obecnym przejściu armii na stopę pokojową i nadmiarze broni wojskowej w stosunku do czynnego w tej chwili wojska, nie powinno nastręczać trudności. Wyzbyć należałoby się w związku z tym, pewnego braku zaufania, jaki żywią do tej pory w stosunku do służby leśnej władze bezpieczeństwa. Nierealna jest bowiem obawa dania broni do ręki leśnika, który przecież w pierwszym rzędzie był przy zwalczaniu oddziałów partyzanckich przez okupanta uderzany pod zarzutem współpracy i pomocy tym oddziałom. Leśnicy twardo stali na straży polskości w ciągu koszmarnego okresu okupacyjnego i dziś równie silnie przyczyniają się do odbudowy państwowości odrodzonej Polski i na straży tak cennego dobra narodowego, jakim jest las, stoją.

Z tym związana jest sprawa ustawowego wyposażenia organów służby leśnej w uprawnienia milicji, jeśli chodzi o aresztowanie szkodnika leśnego na miejscu popełnienia przestępstwa (kradzieży drewna lub innych produktów), konfiskaty narzędzi oraz przetrzymywania w areszcie do czasu przeprowadzenia rozprawy karno-administracyjnej, co znowu bezwzględnie winno leżeć w kompetencji nadleśnictw, jako urzędów I instancji, upoważnionych zarządzeniem władz naczelnych do rozstrzygania w sprawach o szkodnictwo leśne. Rozwiązanie tego rodzaju miałoby następujące zalety, a mianowicie: Przyśpieszyłoby w niezmiernie dużym stopniu ferowanie orzeczeń, przy jednoczesnym odciążeniu starościńskich referatów karno-administracyjnych, na czele których stoją może częstokroć ludzie o dużym poczuciu prawa i sprawiedliwości, nie rozumiejąc jednak lasu i ogromu szkód, jakie defraudant lasom wyrządza,

nie są w stanie szkód tych należycie ocenić, a co znowu leśnik (nadleśniczy), stojący na straży tego dobra, w najwyższym stopniu posiada..

Zastrzeżenie co do laicyzmu ze strony leśnika w sprawach karnych, nie powinno w tym wypadku wchodzić w grę, zakładając, że znajomość prawa, po za prostymi procęduralnymi czynnościami, zasadza się tu właściwie na jednej ustawie o szkodnictwie leśnym i polnym. Jeśli dziś najwyższe czynniki wymiaru sprawiedliwości w Polsce wypowiadają się za zrezygnowaniem z postulatu fachowości w sądownictwie powszechnym, aby w ten sposób spowodować szybki i skuteczny wymiar tej sprawiedliwości, a przez to wzmóc poczucie prawa w społeczeństwie, tym więcej przemawia to za powierzeniem nadleśniczym wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie przestępstw leśnych. Zresztą dla uchronienia tego wymiaru od ew. zboczeń możnaby dodać nadleśniczym do pomocy czynnik społeczny, a to w postaci delegatów miejscowych rad narodowych, którzy pochodząc z tego samego środowiska, co sprawca przestępstwa, stanowiliby cenny czynnik opiniodawczy i doradczy dla wydającego orzeczenia karne nadleśniczego.

Wyżej naszkicowane uregulowanie wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie przestępstw leśnych, pod warunkiem bezwzględnie szybkiego i niezwłocznego rozpatrywania i ferowania wyroków oraz w oparciu o rozszerzone prerogatywy służby terenowej (leśniczych, gajowych) do aresztowania i przetrzymywania w areszcie włącznie, niechybnie przyczyniłyby się do bezwzględnego zahamowania dewastacji lasu na skutek defraudacji.

Józefów, k. Biłgoraja, dnia 6.11. 1945.

Sł. Kasprzyk

STYCZEŃ

KALENDARZ LEŚNIKA TERENOWEGO

Dobra organizacja pracy poważnie zwiększa jej wydajność i zapobiega bezplanowemu i bezprodukcyjnemu marnowaniu sił. Długie więc w styczniu wieczory poświęć na właściwe rozplanowanie prac na ten i przyszłe miesiące.

1. Największy nacisk położyć na eksploatację, wywóz z lasu surowca, dozór przed kradzieżami oraz zbiór szyszek sosny i
2. Przy dużym śniegu prowadzić wyręby, zwłaszcza w tych drzewostanach, gdzie są silne naloty.
3. Z tychże drzewostanów przede wszystkim wywozić intensywnie drewno saniami i „smykiem".
4. W czasie większych mrozów prowadzić wyręby na zalewiskach.
5. Prowadzić jak najintensywniejszy zbiór szyszek sosny.
6. Manipulacje z szyszkami i nasionami — jak w miesiącu poprzednim.
7. Dowóz szyszek do wyłuszczarni i rozpoczęcie wyłuszczania szyszek sosny i świerka.
8. Zakładanie świeżej karmy dla zwierzyny i ptaków.
9. Dalszy zbiór szyszeczek olszy czarnej oraz nasion jesionu.
10. Rozpatrzeć wyniki jesiennej i zimowej kontroli występowania barczatki sosnówki, strzygonii, chojnówki, poprocha cetyniaka, brudnicy mniszki. Wyciągnąć wnioski i powziąć decyzję, czy zwalczanie jest niezbędne.
11. Tam, gdzie należy zakładać pierścienie lepowe, wygładzić korę drzew przed założeniem lepu.
12. Prowadzić odpowiednio trzebieże.
13. Mimo, że nadmierną ilość odrośli najlepiej wycinać w początku czerwca, wykonać tę pracę w czasie dużych mrozów na zalewiskach.
14. Pod koniec stycznia można zacząć zbiór nasion modrzewia. Po zbiorze postępowanie analogiczne do sosny i świerka. Przechowywać nasiona najlepiej w pudełkach blaszanych lub możliwie ciemnych butlach szklanych.
15. Pod koniec stycznia wolno polować na sarny (kozły), zające i jarząbki z wyjątkiem województwa poznańskiego i pomorskiego, gdzie polowanie na kozły zamknięto w październiku, a polowanie na zające trwać ma tylko do 14 stycznia 1946 r.
16. Korzystając ze śladów na śniegu, zbierać i niszczyć w dalszym ciągu wnyki. *J.B*

Z naszego słownika

OSIKA, OSINA, OLSZA, OLCHA

Czy synonimy? Stanowczo nie!

Sądząc z ducha i wzorów bogatego języka naszego, jak również żywego twórczego języka naszego ludu, a także słownika Reya i Kochanowskiego — osika oznacza indywiduum botaniczne, żywe, a osina — drewno ścięte, martwe.

Mówimy więc „drzewostany osikowe", a nie „drzewostany osinowe". Za to przysłowiowy „kół osinowy", nie nazywamy — „osikowym".

Analogicznie olsza i olcha.

Mówimy prawidłowo „drzewostany olszowe", a nie „olchowe". I również prawidłowo: deska olchowa, stół olchowy, szafa olchowa, szczapy olchowe, a nie „olszowe" itp.

W. D-ski

Tłumaczenie powyższe właściwego używania wyrazów osika-osina, olsza-olcha wydaje mi się niezbyt przekonywujące. Zwłaszcza przeciw drugiemu zestawieniu można mieć zastrzeżenia. Obie formy są prawidłowe i w pewnym sensie są synonimami.

Lepiej wg mnie używać olsza, gdyż tej nazwy używa przeważnie lud, który przecież przechowuje najczystsze i pierwotne formy językowe. Z drugiej strony jednak np. Encyklopedia Gutenberga i Słownik Techn.-Leśny tłumaczą „alnus viridis": kosa olcha, a nie olsza. **J. B.**

Dział drzewnictwa

Papierówka bukowa

Najważniejszym surowcem dla wyrobu celulozy jest drewno. Drewno poprzez stulecia jedyny materiał opałowy i oświetleniowy w postaci łuczywa, poprzez stulecia główny materiał budowlany, stało się na skutek rozwoju chemii w ciągu ostatnich dziesięciu lat cennym surowcem do przerobu na drodze chemicznej. Znaczenie jego dla naszego życia wzrasta.

Fabrykacja sztucznego jedwabiu, filmów fotograficznych, lakierów, różnych mas, cukru, alkoholu, octu, gazu drzewnego, materiałów wybuchowych i wielu innych produktów wywodzi się z podstawowego surowca — drewna, a i nadal mechaniczna przeróbka drewna na materiały budowlane, kopalniaki i przeróżne inne rodzaje użytku, zachowuje swe znaczenie w gospodarce światowej. Stały wzrost spożycia drewna stawia leśnictwo całego świata przed ważkim zadaniem racjonalnego wykorzystania drewna, ponieważ zużycie drewna przekracza wszędzie jego produkcję w lasach. Już obecnie ogląda się przemysł chemiczny za środkami zastępczymi drewna, badając przydatność słomy, torfu, łęt ziemniaczanych i innych dla wyrobu celulozy. Jeszcze przed niewielu latami wyrabiano celulozę tylko z drewna świerkowego oraz osikowego i topolowego, które chociaż bardzo pożądane nie występują w dostatecznej ilości. Inne rodzaje drzew uważano za całkiem nie lub mało na ten cel odpowiednie. Kosztowny import drożejącego surowca zmusił chemików przemysłu celulozowego do gruntowniejszych badań i zmiany zapatrywań, czego następstwem był kolosalny wzrost zużycia drewna jodłowego i sosnowego. Lecz i te gatunki były dla przemysłu za drogie, szczególnie, gdyby wyprodukowana w międzyczasie celuloza miała konkurować z bawełną i wełną.

Starając się o uniezależnienie od przywozu z zagranicy wełny i bawełny w czasie wojny, niemcy, ograniczając swój import papierówki uciekli się do drewna bukowego, które mieli w dostatecznej ilości w swych lasach. I oto w roku 1938 udało się im uzyskać celulozę z drewna bukowego, równą co do jakości celulozie z drewna iglastego. Już w roku 1939 przerobiono w Niemczech 1650.000 m³ drewna bukowego na celulozę.

Celuloza bukowa w małym stopniu nadaje się do wyrobu papieru, natomiast stanowi pierwszorzędny materiał do przerobu na sztuczne włókno.

Na skutek rozwoju fabrykacji celulozy bukowej i sosnowej, świerk, dotychczas główny surowiec podstawowy, stracił swe dominujące stanowisko w ciągu kilku lat. Buk zyskał na znaczeniu. Jeżeli zaś światowe spożycie celulozy wynosiło w 1938 roku trzynaście i pół milionów ton, to dziś gdy brakuje wełny, zapotrzebowanie przekroczy grubo tę liczbę i buk będzie musiał u nas zapełniać luki.

Tak jak łuczywo znikło z użycia, tak i drewno musi być wycofane jako opał. Stało się ono zbyt cenne, by je spalać, gdy mamy węgla pod dostatkiem, zrozumiemy to lepiej, gdy weźmiemy ołówek do ręki.

Na przykład: metr sześcienny drewna bukowego opałowego posiada przeciętną wartość po przerobieniu (przyjmując jego wartość loco las jako „1")

1 mp. przerobiony na celułozę	6
1 mp. przerobiony na cięte włókno wiskozowe .	40
1 mp. przerobiony na cięte włókno octanowe .	60
1 mp. przerobiony na jedwab sztuczny wiskozowy	80
1 mp. przerobiony na jedwab sztuczny octanowy	100

A więc z każdym spalonym metrem sześciennym traci nasze gospodarstwo wartości stukrotnie wyższe niż wartość opału. Przykład rażący, gdy zważyć, że wymagania fabryk co do jakości papierówki bukowej są małe. Surowiec odpowiada jakości zdrowych wałków opałowych.

Kumala Wacław

Z Lasów Państwowych

Cyfry mówią...

W miarę stabilizacji stosunków w Państwie, urasta coraz bardziej znaczenie lasów, jako elementu, którego wkład w odbudowę życia gospodarczego posiada przemożne znaczenie, bowiem od— i rozbudowa wsi i miast zniszczonych przez wojnę i „gospodarkę" okupanta, musi się szczególnie skupić na tym odcinku.

Jakkolwiek rany zadane lasom są wielkie, to jednak muszą one, niestety, wydać z siebie w roku gospodarczym 1945/46 12 milionów metrów sześciennych samej tylko grubizny. Nie znaczy to bynajmniej, że ilością taką zaspokoimy zapotrzebowanie, które niepomiernie wzrosło w stosunku do czasów przedwojennych. To wzmożenie rosnących zapotrzebowań, w związku z rzeczywistością, nakłada na nas obowiązek stosowania jak najdalej idących oszczędności. Kierownictwo odbudowy wsi zniszczonych musi iść po linii jak najszerszego użycia materiałów zastępczych, głównie do wznoszenia ścian, jak cegła, beton, i różne typy t.zw. lekkiego betonu; jedynie otwory i podłogi mogą być z drewna.

Co się tyczy zaspokojenia wzrastających wciąż potrzeb budownictwa miejskiego, musimy dostosować się do zapotrzebowań jego drogą uruchomienia całego naszego przemysłu drzewnego, coraz lepszej i wydajniejszej organizacji pracy i wytwórczości. Możemy stwierdzić, że, mimo trudności przeważnie natury technicznej, jak brak części maszyn, narzędzi i pasów, potrafiliśmy uruchomić znaczną ilość naszych tartaków, fabryk dykt i fornierów.

Najważniejszym problemem jest odbudowa zniszczonych wsi polskich. Na ten cel na rok gospodarczy 45-46 Ministerstwo Leśnictwa przeznaczyło 3 miliony 200 tysięcy m³ budulca, co się mieści w ramach planu Ministerstwa Odbudowy. Dotąd Ministerstwo to otrzymało 625 tysięcy m³ budulca i 25 tysięcy m³ tarcicy. Rolnik korzystać będzie z kredytu 10-letniego.

Jeśli chodzi o przydział drewna budowlanego dla celów, mających znaczenie gospodarcze — ogólnopaństwowe, to podział zapasów drewna przedstawia się następująco (w tysiącach m³)

miasta i porty otrzymują . .	1000
przemysł górniczy	1200
koleje	1200
poczta	100
przemysł papierniczy . .	7[illegible]0
potrzeby wojska inne . . .	800

Niemniej palącą sprawą jest kwestia opału na zimę. Jakkolwiek węgla mamy pod dostatkiem, to jednak transport nasz kolejowy nie jest jeszcze tak usprawniony, aby mógł podołać temu zadaniu. Na opał przeznaczone są 4 miliony m³ grubizny.

Poszczególne odłamy gospodarcze otrzymają (w tys. m³)

piekarnie	375
przemysł ekstraktowy	200
urzędy i szkoły	400

Ponadto specjalnie dla wsi:

gałęzi i chróstu	2000
karpiny	200

Nauczycielstwu, rodzinom poległych i dla wsi zniszczonych będzie udzielana 50 proc.

Ze wszystkich trudności natury gospodarczej, najistotniejszą jest sprawa rąk roboczych oraz transportu konnego i mechanicznego.

Liczbę zatrudnionych przy wyrębie lasu szacuje się na około 100 tysięcy robotników, zaś wykwalifikowanych pracowników w leśnictwie i przemyśle drzewnym mamy około 19 tysięcy osób. Z pomocą przychodzą nam Związki Samopomocy Chłopskiej, miejscowe Rady Narodowe i inne pokrewne organizacje. Normy płacy robocizny są tak skalkulowane, że robotnik otrzymuje stawkę czterdziestokrotnie większą niż przed wojną.

Przechodzimy z kolei do sprawy najtrudniejszej do pokonania: sprawy transportu. Na przeszkodzie w rozprowadzaniu drewna stoi brak koni i ciągników. Dość powiedzieć, że z 614 tysięcy m³ wyrobionych kopalniaków, zdołaliśmy dostarczyć tylko 317 tysięcy m³; papierówki — z 345 tysięcy m³ dowieziono 170 tysięcy m³. Czynione są wysiłki dla pokonania, bodaj częściowego, tych trudności.

Zamykając bilans prac naszych z końcem roku kalendarzowego, nie można pominąć milczeniem osiągnięć, dokonanych w kierunku odnowienia lasu. Z przeszło 1 miliona ha wyrębów z okresu wojny, zalesiliśmy już 21 tysięcy ha; w roku przyszłym projektuje się zalesić 75 tysięcy ha. Nie mamy obaw co do ilości potrzebnych nasion, gdyż produkcja ich jest całkowicie wystarczająca.

Szczególnie ważna jest sprawa zalesienia nieużytków, których mamy przeszło milion hektarów. Liczymy tutaj na zorganizowaną pomoc młodzieży szkolnej i młodzieży wiejskiej.

Leśnicy nasi w terenie są pełni wiary, że uda im się podołać zadaniom na nich leżącym w tak ciężkiej przełomowej chwili obecnej. Optymizm ten poparty poświęceniem z ich strony i niezłomną wolą wyjście nego. daje rękojmię, że sprostają oni swemu zadaniu. zwycięsko w walce z przeciwnościami życia powojennego.

B. ZARZYCKI

PISZCIE DO „GŁOSU LASU".
ARTYKUŁY FACHOWE, KORESPONDENCJĘ
I UWAGI KIEROWAĆ POD ADRESEM
REDAKCJI: ŁÓDŹ, ZACHODNIA 57.

ś. p. Jan Kloska

Naczelnik Wydziału Oświaty w Min. Leśnictwa, Prof. S. G. G. W.

Zmarł jeden z najzasłużeńszych współczesnych polskich leśników, który całe swe życie poświęcił bez reszty dobru polskiego lasu, a w szczególności wychowaniu i wykształceniu nowych pokoleń leśników. Człowiek wielkiego serca, wielkiej pracy i niezapomnianych nigdy zasług na polu odradzającego się polskiego szkolnictwa leśnego i polskiej nauki leśnej. Jego m. i. staraniem powstała w Warszawie jeszcze przed I. Wojną Światową Średnia Szkoła Leśna, której był dyrektorem i w której długie lata wykładał. On jest autorem cennej pracy „O zalesianiu nieużytków", która jest odzwierciadleniem trosk i myśli leśnika-obywatela ,dążącego do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego naszej Ojczyzny na odcinku leśnym.

On był duszą, głównym redaktorem, a w lwiej części i autorem 3 tomowego dzieła „Przewodniku dla leśniczych", będącego niezbędną encyklopedią nowoczesnego leśnika.

Niezmordowany działacz, prowadził „Leśne Kursy Korespondencyjne im. Staszyca", w których doszkalał szerokie rzesze mniej zamożnych już pracujących w terenie leśników, którym warunki życiowe nie pozwoliły uczęszczać do normalnej szkoły leśnej. Wszyscy pamiętamy z przed wojny Jego piękne czwartkowe pogadanki leśne w radiu, w których jak złota nić przewijało się gorące umiłowanie ojczystych lasów.

Po usunięciu okupacji hitlerowskiej, jako jeden z pierwszych stawił się do dyspozycji b. Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych, która powierzyła Mu stanowisko organizatora i kierownika szkolnictwa leśnego. Dzięki Jego staraniom i pracom powołano do życia cztery gimnazja leśne oraz szereg kursów dokształcających dla leśniczych i gajowych. Równocześnie wykłada na SGGW w Warszawie, oddając z miłością młodemu pokoleniu wielką swą wiedzę fachową.

Jego wielka praca, hart i szlachetna nieustępliwość w osiąganiu wzniosłych celów powinna stanowić dla nas wzór do naśladowania.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Zarząd Koła Zw. Zawod. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego przy Ministerstwie Leśnictwa

Łódź, dn. 28 listopada 1945.

Dział literacki

„GWIAZDKA" NA WOLI

Mokry śnieg padał dużymi płatami, tworząc szarą błotnistą maź pod niecierpliwymi nogami przechodniów. Pomimo, iż była dopiero godzina trzecia po południu w sklepach płonęły już światła, których refleksy odbijały się jasnymi smugami na twarzach kupujących. O tej porze, przy niezaciemnionych jeszcze wystawach sklepowych Warszawa wyglądała prawie tak jak dawniej, sprzed wojny, kiedy to Maria kolejką dojazdową przyjeżdżała po tradycyjne świąteczne zakupy.

Maria spogląda na zegarek: Już trzecia! a w domu tyle jeszcze roboty. Trzeba się śpieszyć, o piątej ma być telefon od tego, co to załatwia sprawę Andrzeja na Szucha, mówił, że dziś go zwolnią. Prędzej, prędzej... Ile kosztuje śledź? Tylko prędzej, paniusiu, mąż mój dziś wraca z... — urwała nagle. Trzeba uważać, a nuż ta babina to nie nasz człowiek, gotowa jeszcze zasypać sprawę.

— Co? 80 złotych? — obraca w ręku dużego, ociekającego sosem śledzia, jakże chciałaby go kupić dla niego, przecież to jego przysmak, ale 80 złotych to duża suma, za duża jak na jej ograniczony zapas gotówki. Wczoraj oddała resztę oszczędności temu z Szucha. Ale nie żałuje, przecież to ma uratować Andrzeja. Ten ktoś to gruba ryba, ma chody w Gestapo, podobno już niejednego wyciągnął.

Na wspomnienie męża oczy jej wilgotnieją, ale opanowuje się szybko. Czego ja się mażę — karci się w duchu — tyle dni wytrwałam, wytrwam i tę parę godzin jeszcze.

Paniusiu, proszę mi zawinąć tego śledzia, tylko trochę taniej, moja złota, 70 — dobrze?

Teraz tylko jeszcze choinkę! Jakże to Gwiazdka bez choinki? Dałby jej Andrzej, jakby o tym zapomniała, no i dla Danusi byłaby to wielka przykrość.

Więc — chłopcze, ile ta mała?

— Dziesiątkie!

— Dobrze.

— Czy odnieś?

— Nie, nie potrzeba. Taka mała. Sama poradzę.

Teraz tylko do domu. Z Koszykowej skręca w Marszałkowską.

Poprzez ciżbę śpieszących się ludzi przeciska się do wyładowanego po brzegu tramwaju.

— Pani, uważaj no trochę, oczyby mi tymi patykami wykłuła! wrzasnęła jej nad uchem jakaś gruba jejmość — też skaranie boskie z tymi choinkami. jak się wiezie takie drzewo to dorożkę trza nająć, a nie ludzi w tramwaju okaleczać.

Maria wcisnęła się w kąt platformy, przyciskając do siebie drzewko. Gruba jejmość wysiadła na którymś tam przystanku i zrobiło się luźniej. Ludzie odetchnęli z ulgą ale nie minęło pięć minut jak gwałtownie zahamowany tramwaj przejął ich dreszczem trwogi. Łapanka! Łapanka!

Niestety uciekać nie było już gdzie. Wokół ulicy zieleniły się znienawidzone niemieckie mundury. W długim szeregu stały wozy między szpalerem wycelowanych w nie automatów.

— O Jezu, Jezu — jęczała jakaś babina — już po nas ludzie kochane, nie doczekamy się tej wilii — zawodziła, aż jakiś robotnik huknął na nią ze złości.

Cichojże, matko, nie wstyd wam tak skomlić, cóż to z księżyca żeście spadli? Wielka rzecz śmierć — wcześniej czy później umrzeć i tak trzeba!

Niech się chociaż szkopy nie cieszą naszym nieszczęściem — dodał ciszej.

Tymczasem żandarmi, zatrzymawszy cały ruch na ulicy, rozpoczęli normalną segregację ludności polskiej: na prawo na wolność: na lewo do „budy". Maria ze swą ubożuchną choinką stała, drżąc od zimna i trwogi, myśląc wciąż tylko o jednym: jak to dobrze, że tym razem nie ma przy niej Andrzeja, kto wie jaki los by go spotkał, a tak przynajmniej jest już bezpieczny i za godzinę będą już razem.

Od strony ulicy Wolskiej nadjechały budy. Dwie. Jedna z żandarmami, druga szczelnie okryta zielonym brezentem. Zaczął padać śnieg. Zmarznięci w mokrych ubraniach stali wszyscy niepewni najbliższych chwil. Zielone budy po krótkiej naradzie odjechały trochę dalej w stronę wolskiego kościoła.

Żandarmi na opustoszałej ulicy zaczęli ustawiać karabin maszynowy. Ludzie zadrżeli z przerażenia.

Teraz było już jasne dla każdego, że te przygotowania to egzekucja.

Wprost wierzyć było trudno, by właśnie dziś bestie hitlerowskie chciały zakłócić spokój wigilijnej nocy tak potwornym mordem.

Maria stała jak skamieniała. Poprzez mokre gałązki świerczyny tuliła zgrabiałymi dłońmi oszalałe z jakiejś dziwnej trwogi serce. Jak lunatyczka przepychała się między ludźmi w stronę zielonych mundurów. Tym razem usuwano się śpiesznie. Ktoś tylko aż szepnął cicho: gdzie się Pani pcha, nie widzi Pani, co się dzieje?

Maria nie słuchała przestróg, coś ją popychało wciąż naprzód w stronę zielonej budy skazańców. Paczuszka ze śledziem leżała wdeptana w błoto, tylko choinki nie wypuszczała z kurczowo zaciśniętych rąk. Żandarmi tymczasem odsznurowali brezent w samochodzie i z głębi wozu poczęli wychodzić skazańcy.

Schodzili wolno wśród śmiertelnej ciszy z twarzami bez kropli krwi, automatycznie posuwając się w stronę kamiennego muru kościoła.

Tę straszną ciszę rozdarł naraz krzyk tak bolesny i pełen okrutnego zwierzęcego cierpienia, że na moment zastygli nawet Niemcy.

I byłaby może Maria zdążyła dobiec do swego Andrzeja, gdyby jakiś przytomniejszy SS-man nie przeciął jej drogi celną serią automatu.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Wigilia tułaczy

Nocna cisza na dolinie stała,
Anioł schodził księżycową steczką.
Matka Boża dziecię kołysała
i śpiewała — syneczku, syneczku!

„Nie pasterze jeno dwaj żołnierze
przybieżeli z raną i udręką,
zeszli wszystkie bitwy i rubieże,
a był pokój tylko przed stajenką.

„Boże Panie, któryś z niebu zeszedł
dla goryczy ziemskiej i kochania
daj tęskniącym po rodzinnej strzesze
chociaż kilka źdźbeł Twojego siana.

Nie o skrzydło prosim aniołowe,
lecz o zwykłą dobrą dłoń matczyną,
by jak światło kindła się na głowę
i opłatek przełamała z synem.

Daj tułaczom wrócić z ziemi cudzej
i na progu znak Twój święty złożyć.
Niechaj będzie pokój dobrym ludziom
i dzień wstanie w blaskach złotej zorzy!"

— — — — —

Nocna cisza na dolinie stała.
Anioł schodził księżycową steczką

Jeden z wielu wierszy bezimiennych pisanych w czasie wojny w obozach polskich jeńców w Niemczech.

Redakcja

W kilku zdaniach

(Polityczna kronika miesiąca)

Austriackie związki zawodowe wystosowały na ręce przywódców trzech głównych partii politycznych memoriał z żądaniem upaństwowienia przemysłu kluczowego i utworzenia przedstawicielstwa świata pracy przy ministerstwie przemysłu.

Źródła radzieckie podają liczby dotyczące zbrodni dokonanych przez zbirów hitlerowskich na terenie Związku Radzieckiego.

W okresie okupacji zamordowano 977.000 Łotyszów, 285.000 Litwinów i ponad 2.000 Estończyków, czego dokonano, jeśli chodzi o tę ostatnią liczbę, jednego dnia i w jednej miejscowości.

W rejonie Smoleńska zabito 135.000 obywateli radzieckich, w Krasnodarze uduszono w komorach gazowych 6.700 osób, w Orle zamordowano 5.000 ludzi, w okolicy Równego 10.000. w Dniepropetrowsku 11.000, w Kamieńcu Podolskim 31.000, w Odessie 200.000, w Charkowie 195.000.

Proces niemieckich głównych zbrodniarzy wojennych w Norymberdze odbywa się.

W czasie jednego z posiedzeń sądowych demonstrowano filmy ilustrujące powstanie partii hitlerowskiej, dojście jej do władzy i przygotowania wojenne. Oskarżeni oglądali i słuchali samych siebie na ekranie paradujących w mundurach, wygłaszających podburzające przemówienia itd.

Na posiedzeniu Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej w Berlinie, osiągnięto porozumienie w sprawie przeznaczenia urządzeń wielkich poniemieckich zakładów przemysłowych. Urządzenia 7 zakładów przemysłowych otrzymuje Związek Radziecki, pozostałe będą podzielone pomiędzy państwa sojusznicze.

Największa na świecie fabryka łożysk kulkowych Tischer w Schweinfurcie zostanie podzielona pomiędzy Związek Radziecki, Polskę i inne państwa sojusznicze. Związek Radziecki i Polska otrzymają 47,8 proc. jej wartości. Zakłady metalurgiczne Friedrich Krupp w Dorbeck w Zagłębiu Ruhry przypadają w udziale Związkowi Radzieckiemu i Polsce. Stocznie Blomm i Voss w Hamburgu otrzymają inne kraje sojusznicze.

Ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych A.P., Wielkiej Brytanii oraz Związku Radzieckiego zjechali się na wspólną konferencję do Moskwy.

Przedmiotem obrad będą przede wszystkim: 1) Problemy związane z wyzwoleniem energii atomowej, 2) Traktaty pokojowe z byłymi państwami nieprzyjacielskimi, 3) Sytuacja na Dalekim Wschodzie i przyszłe stanowisko Japonii, 4) Sprawy bałkańskie, 5) Przyszłość Niemiec i Włoch.

Amerykańska Izba Reprezentantów odrzuciła 200 głosami przeciwko 182 projekt wniesionej na Kongres ustawy o przerzucenie na związki zawodowe odpowiedzialności za wywołanie strajków i za działalność polityczną.

Z głównej kwatery generała Mac Arthura komunikują, że na początku r. 1946 przybędzie do Japonii jedna dywizja wojsk radzieckich.

Armia amerykańska zniszczyła w mieście Numea na Nowej Kaledonii olbrzymią ilość zapasów materiału wojennego o wartości wielu milionów dolarów. Zniszczono także wiele łodzi i środków transportowych wszelkiego rodzaju, które zostały spalone bądź też zatopione.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów specjalną uchwałą powołał do życia Fundusz Aprowizacyjny, którego zadaniem ma być w pierwszym rzędzie uporządkowanie i uzdrowienie gospodarki aprowizacyjnej w kraju. Wprowadzenie w życie tej ustawy jest zwycięstwem słusznych żądań mas robotniczych, które przez CK Zw. Zawodowych od dłuższego czasu występowały z inicjatywą stworzenia tego rodzaju instytucji.

Fundusz Aprowizacyjny stworzyć ma uzupełniającą rezerwę dla zaopatrzenia ludności pracującej, a przede wszystkim tych grup pracowniczych, których praca ma szczególne znaczenie dla Państwa.

Na Fundusz składają się zasoby gotówkowe i towarowe, pochodzące ze źródeł szczegółowo ustalonych ustawą. Zasoby będą używane na: 1) akcję zakupów środków żywności na wolnym rynku, 2) uzupełnienie brakującego zaopatrzenia kartkowego, 3) akcję premiowania dostaw z tytułu świadczeń rzeczowych, 4) premii dla robotników i pracowników.

Ogólne kierownictwo w dziedzinie polityki Funduszu należy do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Również kontrola nad całokształtem działalności należy do Komitetu Ekonomicznego i jest z jego ramienia sprawowana przez Prezesa Centralnego Urzędu Planowania.

Fundusz Aprowizacyjny zwiększy rezerwy aprowizacyjne, będące w dyspozycji rządu, umożliwiając w ten sposób pełne realizowanie norm zaopatrzenia ludności pracującej.

Strajk powszechny górników, metalowców i marynarzy w Australii trwa w dalszym ciągu. W Sydney i w całym stanie wprowadzone zostały duże ograniczenia w użyciu gazu i elektryczności. Radiowe stacje nadawcze pracują tylko godzinę na dobę. Dzienniki wydają tylko połowę nakładu, a wydawanie tygodników zostało całkowicie przerwane.

Według konstytucji australijskiej, rząd nie ma prawa wydawać zarządzeń o przystąpieniu do pracy. Te sprawy należą do kompetencji Federalnego Sądu Arbitrażowego. Mimo to związki zawodowe w rozmowach z niektórymi ministrami próbują znaleźć formułę przerwania strajku. Niemal cały przemysł w Nowej Południowej Walii został unieruchomiony.

W Buenos Aires obradowała ogólnokrajowa konferencja demokratycznych związków zawodowych Argentyny. Konferencja potępiła działalność elementów profaszystowskich.



23 lata temu zginął, zamordowany przez nacjonalistycznego fanatyka, pierwszy Prezydent R.P. **Gabriel Narutowicz**

Dnia 5 bm. wieczorem zamordowany został w swym mieszkaniu w Łodzi znany działacz ludowy ob. Bolesław Ścibiorek, poseł do Krajowej Rady Narodowej.

Ob. Ścibiorek przed miesiącem wstąpił wraz z tak zwaną „grupą Bańczyka" do PSL, gdzie został jednym z sekretarzy Naczelnego Komitetu Wykonawczego.

Prawdopodobnie morderstwo ma charakter polityczny. Śledztwo w toku. Domyślać się można, że mordercy rekrutują się z szeregów NSZ. Organizacja ta zaczęła od morderstw działaczy robotniczych i Żydów, a teraz z rąk NSZ-owych bandytów padł działacz ludowy.

Ohydne morderstwo wywołało wielkie poruszenie w kołach robotniczych, wśród chłopów oraz wśród tych szerokich mas obywateli, którzy pragną zaprowadzenia i ustalenia w kraju porządku, bezpieczeństwa i poszanowania prawa.

Polska nie może stać się dżunglą, gdzie rządzą kły i pazury.

KOMUNIKATY

TERMINARZ NA STYCZEŃ

Sekretarze Oddziałów najpóźniej do dn. 25 stycznia nadeślą Zarządowi Głównemu sprawozdania za grudzień z podaniem liczby członków Oddziału oraz danymi o stanie organizacyjnym w/g wzoru zawartego w rozesłanych im kwestionariuszach.

W tym samym terminie *Skarbnicy Oddziałów* nadeślą Zarządowi Głównemu rozliczenie finansowe na dz. 31. grudnia 1945. i uregulują zaległości pieniężne na rzecz Zarządu Głównego oraz właściwych O.K.Z.Z.

Referenci prasowi, kierownicy sekcyj kulturalno-oświatowych wyrównają zaległości z kolportażu pism, zamówią potrzebną ilość egzemplarzy „Głosu Lasu" oraz „Trybuny Związkowca", opracują materiał sprawozdawczy dla Sekretarza Oddziału, wyślą korespondencje i ewentualnie im oddane prace do zamieszczenia w „Głosie Lasu".

Należy powiadamiać Zarząd Główny o wszystkich Walnych Zgromadzeniach Oddziałów Związku, zwoływanych zgodnie z § 12. Statutu z podaniem miejsca oraz daty Zgromadzenia.

Zarząd Główny nie zaniedba nigdy ze swej strony wysłać przedstawiciela wzgl. instruktora, o ile będzie uprzedzony o terminie Zgromadzenia możliwie na kilka dni wcześniej, nabycie samochodu pozwoli Zarządowi Głównemu sprawniej i szybciej śpieszyć z pomocą organizacyjną naszym jednostkom w terenie.

Nienadsyłanie w porę sprawozdań i protokółów przez Oddziały utrudnia, jeżeli nie uniemożliwia wręcz, pracę Zarządu Głównego. Sprawozdania z działalności Oddziałów, sprawozdania finansowe, dane dotyczące ilości członków, zakładów pracy, warunków życia to wszystko stanowi niezmiernie ważny materiał i podstawę do prac Zarządu Głównego.

Legitymacje członkowskie nabywają Oddziały w Zarządzie Głównym w cenie zł. 3 za sztukę.

Wydrukowano w oddzielnej odbitce *Statut n. Związku* (cena zł. 1).

Prace do następnego numeru „Głosu Lasu" nadsyłać należy najpóźniej do dn. 15 stycznia 46. pod adresem Redakcji (Łódź, ul. Zachodnia 57. pok. 341. — Ministerstwo Leśnictwa) wzgl. Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego (Łódź, ul. Strzelecka 2. pok. 312 — Dom Zw. Zawodowych).

Uprasza się o nadsyłanie materiałów w stanie umożliwiającym bezpośrednie oddawanie ich do druku (rękopisy lub maszynopisy mają być pisane czytelnie n jednej stronie papieru).

Poprzednie numery „Głosu Lasu":

nr-y 1 i 2 (po zł. 10)

nr-y 2, 4, 5 i 6 (po zł. 5),

można nabyć w Administracji naszego pisma, Łódź ul. Zachodnia 57.

Prenumerata roczna wynosi zł. 60.

Obecny adres Zarządu Głównego Zw. Zawod. P. Leśnych i Przem. Drzewnego: *Łódź, ul. Strzelec... pokój 312, tel. 212.03.*

KOMUNIKAT NR 3

Walny Zjazd Delegatów powołał do życia naszą organizację zawodową w formie jednolitego i zwartego Związku Z jednej strony Zjazd ustalił Statut, który wytycza wyraźne cele naszych wysiłków, oraz wskazuje środki, prowadzące do ich urzeczywistnienia — z drugiej, przez wybór Zarządu wskazał ludzi, których obowiązkiem jest zrealizowanie tak nakreślonego planu. Do początkowych prac organizacyjnych, które dla młodej organizacji są najbardziej uciążliwe, dochodzi jeszcze znaczna praca nad realizacją licznych dezyderatów Zjazdu, których ilość i różnorodność wymaga od Zarządu poważnego wysiłku. Prócz tego życie codzienne nastręcza, w tych skomplikowanych i ciękich warunkach bytu pracownika tak pilne i poważne często zagadnienia, że należy działać zdecydowanie i szybko z wykorzystaniem wszelkich możliwych środków.

Środki te, wymienione w Statucie, w obecnych początkowych warunkach, zredukowane są do jednej tylko pozycji a mianowicie: składki członkowskiej, na której buduje swój budżet: Oddział, Okręg, Zarząd Główny, Okr. Kom. Zw. Zaw. Centr. Kom. Zw. Zaw. i Międzynarodowa Federacja Pracy Ta drobna kwota dosłownie rozpylona na wszystkie szczeble organizacyjne Związku — wtedy tylko przedstawia realną wartość, jeśli napływa całkowicie i punktualnie. Dla przykładu chociażby podać należy, że od wysokości wpłaconej od nas składki do CKZZ uzależniona była ilość naszych delegatów na Kongres, a wiemy, że od tego zależy z kolei siła i znaczenie naszego głosu nazewnątrz.

W interesie więc nieutrudniania i niepomniejszania i tak skąpych w tych warunkach możliwości pracy Zarządu Głównego apelujemy do wszystkich zorganizowanych już Okręgów o pomoc w tym zakresie, oraz do Oddziałów o uaktywnienie swego stosunku do pracy związkowej — a łącznie: o podjęcie pracy na terenach powiatów nie objętych jeszcze naszą organizacją zawodową. Skrót powyższych czynności wyglądałby następująco:

I-szy termin: — Nadleśnictwo czy tartak zwołuje wszystkich pracowników i na podstawie Statutu („Głos Lasu" Nr 5) organizuje Koło, wybierając Zarząd (3 osoby) i stałego delegata do Oddziału.

II-gi termin: — Wszyscy członkowie Kół, położonych na terenie jednego powiatu zbierają się na Walne Zebranie i dokonują wyboru władz Oddziału. Oddział jest podstawową jednostką Związku, prowadzącą własny budżet:

III-ci termin: — Delegaci z oddziałów zjeżdżają się w siedzibie D.L.P. i dokonują wyboru Reprezentacji Okręgowej (3 osoby). Okręg nie bierze udziału w %-wym rozdziale składek, a pracuje w oparciu o budżety oddziałów i Zarz. Głównego. Po dokonaniu wyborów (Oddział czy Okr.) należy natychmiast nadesłać do Zarz. Głównego protokół z zebrania, oraz imienną listę członków Zarządu z podaniem ich adresów prywatnych.

Koło: — (Nadleśnictwo, tartak) ściąga przy wypłacie składkę w wysokości 1% od poborów brutto na rzecz Związku. Skarbnik sporządza według wzoru Nr 1 (w załączeniu) listę w 2 egz., do której wprowadza z listy poborów zakładu kwotę zarobku brutto oraz obliczoną kwotę 1% i tak podsumowany egz. odsyła z pieniędzmi do Oddziału. (W wypadku nie zorganizowania jeszcze Oddziału — listę należy kierować wprost do Zarządu Głównego, wpłacając pieniądze na konto w P.K.O. Nr 142 lub w Banku „Społem", Łódź Nr 172) Żadnych składek procentowych na rzecz Pow. Rad Zw. Zaw. uiszczać nie należy (zarz. K.C.Z.Z.) Oddziały przyczyniają się tylko według swych możliwości do pokrywania wspólnych, ponoszonych dla wszystkich Oddziałów w powiecie kosztów (np. wydanie plakatu, zorganizowanie obchodu itp.) lub zwracają Pow. Radzie wydatki za konkretne świadczenia dla Oddziału (lokal, światło).

Oddział: — Nadesłane składki z Kół — Oddział zestawia wg wzoru Nr 2 (w zał.) w 2 egz. i jeden dołącza do sprawozdania miesięcznego, które (wg wz. Nr 3) nadsyła regularnie co miesiąc do dnia 15-go za ub. miesiąc. Pieniądze zaś w wysokości 60% składek i wpisowego odsyła do Zarządu Głównego, kierując jak podano wyżej. Prostuje się przy okazji, że na skutek uchwały Kongresu Zw. Zaw. pobierania procentowego przez K.C.Z.Z. również i od wpisowego — udział procentowy do tego dochodu należy się również i Zarz. Głównemu, a więc wszystkim szczeblom organizacyjnym.

10% od własnych wpływów ze składek Oddział wpłaca w formie składki bezpośrednio do Okręgowej Komisji Zw. Zaw.

Wszystkie Oddziały nadeślą, prócz zwykłego sprawozdania za miesiąc grudzień 1945 r. sprawozdanie kasowe od początku działalności do 31.12 1945 r. Termin: 15.1.46 r.

Okręgi: — Pomijając na razie konsekwencje ogólnoorganizacyjne w stosunku do Okręgów, które wbrew postanowieniom Statutu, oraz dyrektywom Zarz. Główn. prowadziły „własną pracę organizacyjną i finansową" z (wybitną szkodą dla całości Związku) — Zarząd Główny poleca nadesłać szczegółowe sprawozdania finansowe również za czas do 31.12.45 r. w terminie do 15.1.46 r.

KOŁO . . . . **wzór Nr 1**

LISTA SKŁADEK

za m-c . . . . 46 r.

L. p.	Nazwisko i imię	Zarobek b-tto zł	Składka % zł.	Wpisowe zł.	Razem zł	UWAGI
	Przykład:					wpłacono do. 5-10 do Oddziału
1.	Szweda Marcin	700 —	7 —	5.—	12.—	
2.	Dzikowski Franciszek	1000 —	10 —	5.—	15.—	
		1700.—	17.—	10.—	27.—	

ODDZIAŁ . . . . **wzór Nr 2**

LISTA SKŁADEK

za m-c . . . . 46 r.

L. p.	Nazwa Koła	Wpisowe zł	Składka zł	Razem zł	Oddział 40%	Zarząd Gł 60%	UWAGI
	Przykład:						z 480.— zł Oddz. w płac. 10% 48 — do Okr Kom Z Z
1.	N-ctwo Spała	75.—	150.—	225.—			
2.	Tartak Konewka	100.—	750 —	850.—			
3	F-ka Mebli „Styl"	25 —	100 —	125.—			
		200.—	1000.—	1200 —	480.—	720 —	

ODDZIAŁ . . . . **wzór Nr 3**

SPRAWOZDANIE KASOWE

za m-c . . . . 46 r.

Przychód **Rozchód**

L. p.	Oznaczenie przych.	zł.	zł.	L. p.	Oznaczenie wyd.	zł.	zł.
	Przykład:			1.	60% dla Zarz. Gł	720 —	
				2.	10% do O.K.Z Z.	48 —	
1.	Wpisowe od 40 czł.	200.—		3.	Wyd. administrac	132.—	
2.	Składka za 10/45 r	1000 —		4.	Zapomoga X. Y	100. —	1000.—
			1200.—		Saldo na 1-11-45 r		200.—
	Bilans:		1200.—		Bilans:		1200.—

Skarbnik: (—) K. Kazimierski

Przewodniczący: (—) Al. Stachurski

POMOC ŻYWNOŚCIOWA DLA PRACOWNIKÓW A.L.P.

W dniu 6.12 br. Ministerstwo Leśnictwa wydało wyjaśnienie w sprawie pomocy żywnościowej dla pracowników a. l. p.

1) Pomoc żywnościowa przysługuje w wypadku nieuzyskania pełnych przydziałów kartkowych, wszystkim funkcjonariuszom publiczno-prawnym i stałym pracownikom kontraktowym (nieobjętym ustawą zbiorową), nieposiadającym deputatów rolnych, posiadającym poniżej 2 ha ziemi, lub posiadającym, a niemogącym z nich korzystać (zaminowane tereny itd.)

2) Wysokość pomocy żywn. wynosi — 30 zł dla pracownika i po 10 zł dla 2-ch członków jego rodziny, o ile pozostają na jego utrzymaniu i są jego krewnymi, w myśl zarz. b. Dyrekcji Naczelnej L. P. z dn. 21.6 1945 r. zn. spr. Org. 02

3) Fundusze na powyższe wydatki przewiduje się: 10 zł podstawowych na pracownika, wstawione w planie finansowo-gospodarczym, oraz w planach nadleśnictwa i innych podległych jednostek organizacyjnych, pozostałe zaś 20 zł — dla pracownika i po 10 zł — dla 2-ch członków rodziny, pokryje fundusz, powstały z różnicy między ceną komercyjną, a urzędową sprzedawanych materiałów drzewnych.

4) Pomoc ta ma zastosowanie od 1.10 br.

5) Ponieważ nadwyżki ze sprzedaży komercyjnej wpłyną dopiero później, Dyrekcje L. P. mogą już wypłacać 20 zł (uzupełniające) dla pracowników za m-ce październik i listopad br. z bieżących dochodów (z wyłączeniem zasiłków z Min. na eksploatację i zakup środków transportowych).

Co zaś do dodatku uzupełniającego dla pracownika, za grudzień, i dodatków rodzinnych, to mogą one być udzielone dopiero po uzyskaniu funduszu ze sprzedaży drewna.

6) Zasadniczą pomocą jest stołówka, wzgl. rozdział żywności, zakupowanej centralnie. W razie niemożności zorganizowania tak pomocy, należy wypłacić ekwiwalent pieniężny do wysokości wartości nieuzyskanych na karty norm żywnościowych, w granicach, ustalonych w pkt. 2 nin. zarządzenia.

7) Kartki żywnościowe, na które nie otrzymało się przydziałów, należy oddać Dyrekcji L. P., jeżeli zostaną one potem zrealizowane, produkty te Dyrekcje będą rozprowadzały między pracownikami, wzamian brakujących, bieżących przydziałów, bądź też sprzedawały wg wolnych cen, a kwoty ze sprzedaży zaliczone na zwrot wydatków na pomoc aprowizacyjną.

8) Za żywność wydawaną przez Dyrekcje L. P. w ramach norm kart żywnościowych należy pobierać opłaty po cenach urzędowych.

Pomoc żywnościową dla pracowników fizycznych i umysłowych przemysłu drzewnego reguluje Umowa Zbiorowa.

KOMUNIKAT

w sprawie wznowienia przedwojenego pisma „Las Polski"

W dniu 10.XII 45 r. na wniosek inż. Orłosia odbyło się zebranie tymczasowego komitetu do wznowienia czas. „Las Polski" przy współudziale przedstawicieli Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Leś. i Prz. Drz. R. P.

Zgodnie postanowiono, że na treść „Lasu Polskiego" złożą się: artykuły popularno - naukowe, materiał szkoleniowy i artykuły ściśle naukowe z zakresu leśnictwa i drzewnictwa. „Głos Lasu" poświęcono by całkowicie życiu i polityce związkowej.

Wyczerpujący projekt redakcji i wydawnictwa przedłożony zostanie na plenarne posiedzenie Głównego Zarz. naszego Związku w dniu 13/I. 46.

Zarząd Oddziału Krakowskiego zamierza w najbliższym czasie wydać

KALENDARZ LEŚNY I DRZEWNY

na rok 1946.

W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzą profesorowie, wykładający na Wyższej Uczelni w Krakowie oraz pracownicy naukowi Instytutu Badawczego Leśnictwa.

Bliższe szczegóły dotyczące Kalendarza podamy w następnym numerze „Głosu Lasu".

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Mazurskiego w Olsztynie, wydzierżawi w drodze przetargu pisemnego, prawo rybołóstwa i użytkowania trzciny na jeziorach śródleśnych tut. Okręgu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na jezioro . . . . (nazwa), składać należy w Dyrekcji Lasów Państwowych Olsztyn, Aleja Wojska Polskiego 13, każdego 10 i 20 dnia miesiąca do godz. 12-tej, poczem nastąpi ich otwarcie o g. 12.30 w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Dokładnych informacji udziela Biuro Ub. G. w Dyrekcji Lasów Państwowych, w Olsztynie.

OZNAKI SŁUŻBY ADMINISTRACJI LEŚNEJ

Departament Administracyjny Ministerstwa Leśnictwa opracował projekt zarządzenia o umundurowaniu i oznakach służbowych funkcjonariuszów lasów państwowych. Projekt przewiduje mundur z oznakami służby leśnej na kołnierzu, stosownie do rang, płaszcz z takimiż oznakami oraz czapkę maciejówkę z orzełkiem. Patka kołnierzowa przypominać będzie wyglądem przedwojenne oznaki służby leśnej (na zielonym tle liście dębowe) jedynie zamiast gwiazdek stosowane będą „gwoździe" w ilości i układzie zależnym od danego stanowiska służbowego.

Bliższe szczegóły nowego umundurowania oraz odpowiednie rysunki i wzory podamy po zatwierdzeniu projektu w „Głosie Lasu".

300.000 KG GRZYBÓW ZEBRAŁA SPÓŁDZIELNIA „LAS"

Założona w roku bieżącym spółdzielnia „Las", zrzesza prawie wszystkich pracowników leśnych (około 40.000 członków).

Głównym zadaniem spółdzielni jest eksploatacja użytków ubocznych, takich jak: grzyby, najrozmaitsze jagody oraz zioła lecznicze, a więc to wszystko co przed wojną było w większości nieumiejętnie eksploatowane przez kapitał prywatny.

Jeśli chodzi np. o zakrojony na większą skalę zbiór grzybów, to uzyskano dotąd 300.000 kg i z tego 60% po przerobieniu odstąpiono I-ej Armii Polskiej oraz zaopatrzono w jagody (ponad 70.000 kg) fabryki przetwórcze spółdzielni „Społem".

Pożyteczna placówka odegrać może poważną rolę w polskim eksporcie jagód, grzybów i ziół leczniczych, a obecnie przeprowadza zbiór żurawin, jagód o najwyższej zawartości witaminy C.

Listy do Redakcji

Projekt spółdzielni wydawniczej „Leśnik"

Doniosłość i znaczenie lasu oraz związanej z nim gospodarki nie podlegają już dzisiaj dyskusji. Zaakcentowane to zostało faktem stworzenia Ministerstwa Leśnictwa, jako najwyższego urzędu leśnego, działającego niezależnie od innych resortów ogólnopaństwowej administracji. Fakt ten jednocześnie nakłada duże obowiązki na zespół ludzi, którzy dziś dla dobra polskiego lasu pracują.

Cała masa ludzi w społeczeństwie nie rozumie jednak zagadnień lasu i częstokroć posiada zgoła błędne pojęcia o znaczeniu lasu i gospodarki leśnej.

Ludzie pracujący w lesie i w związku z lasem również potrzebują licznych wskazówek i informacji odnośnie swojej pracy.

Stworzenie centralnej instytucji wydawniczej, obejmującej zagadnienia związane z lasem i gospodarką leśną i drzewną, jest rzeczą niezmiernie pilną.

Organizacja projektowanej centrali wydawniczej winna oprzeć się o zasady spółdzielcze.

Jako główne cele i zadania takiej spółdzielni wydawniczej (z nazwę „Leśnik" lub inną) określić należało by:

1) WYDAWNICTWO KSIĄŻEK

a) naukowych, podręczników i t.p. dla użytku pracujących w gosp. leśnym i drzewnym;

b) popularnych (ew. beletrystyka o tematyce leśnej), przeznaczonych dla szerokiego ogółu w celach propagandowo - dydaktycznych;

2) WYDAWNICTWO wszelkich instrukcji, regulaminów i t.p. z przeznaczeniem dla a.l.p.

3) WYDAWNICTWO druków, formularzy i t.p., przeznaczonych dla użytku a.l.p.

4) WYDAWNICTWO czasopism fachowych i informacyjnych dla pracujących w gosp. leśno - drzewnym.

Konieczność ujęcia w działalności projektowanej spółdzielni wydawniczej wymienionych wyżej gałęzi pracy uzasadnia się następująco:

Sześcioletni okres okupacji przyczynił się do ogromnego zniszczenia w dziedzinie książek i podręczników naukowych. Brak tego rodzaju pomocy daje się silnie odczuwać, zarówno w pracy leśnika - naukowca, jak i leśnika praktyka, nie mówiąc już o rzeszach kształcących się i przygotowujących do zawodu leśnika. Uzupełnienie tych wszelkich luk, byłoby pierwszym zadaniem spółdzielni.

Dziedzina popularnej wiedzy o lesie i gospodarce z nim związanej prawie, że nie istniała do czasu wojny. Stworzenie jej, zwłaszcza z przeznaczeniem dla młodzieży szkolnej wydaje się być zagadnieniem pierwszorzędnej wagi w akcji uświadamiającej, popularyzującej zagadnienia z lasem związane.

Podobny los, jak książki i podręczniki (a może nawet w większej mierze spotkał w czasie wojny wszelkie instrukcje i regulaminy. Brak tego rodzaju pomocy w pracy daje się silnie odczuwać we wszystkich gałęziach i stopniach adm. lasów państw., zwłaszcza, że stan lasów państwowych w porównaniu z okresem przedwojennym znacznie się zwiększył i w związku z tym wzrosło zapotrzebowanie.

Odnośnie druków i formularzy, przeznaczonych do użytku adm. lasów państw. wskazanym byłoby zcentralizowanie ich wydawnictwa, gdyż praktykowany na razie system wydawania druków przez poszczególne Dyrekcje nie jest właściwy, powoduje bowiem powstawanie różnic w ujęciu zewnętrznym druków i t.p. oraz podrożenie kosztów pozyskania (druku).

Czasopisma, których wydawanie winno być przejęte przez projektowaną spółdzielnię, należałoby zróżnicować jak następuje:

1) Czasopisma (miesięcznik) o charakterze naukowym (ew. wznowienie przedwojennego „Lasu Polskiego" wzgl. „Sylwana");

2) Czasopismo o charakterze popularno - naukowym, przeznaczone dla terenowej służby leśnej (z ew. rozbiciem na wydania A — dla średniej służby leśnej i wydanie B — dla służby niższej),

3) Czasopismo o charakterze informacyjnym w rodzaju „Głosu Lasu".

Kwestią zasadniczej wagi byłoby przy organizowaniu projektowanej spółdzielni posiadanie własnych zakładów graficznych, przeznaczonych wyłącznie dla celów wytwarzania druków i publikacji, wchodzących w zakres działania spółdzielni. Oparcie działalności spółdzielni na wykorzystywaniu obcych drukarń w dużym stopniu utrudniłoby jej pracę i w rezultacie, w wynikach nie spełniłoby pokładanych w jej działalności nadziei.

Kwestia członkostwa projektowanej spółdzielni i dalszych organizacyjnych podstaw jej działalności wymaga odrębnego omówienia i przemyślenia. W niniejszym projekcie pragnąłbym określić cele i zadania spółdzielni i pozyskać ew. kontynuatorów myśli stworzenia tak pożytecznej instytucji.

ST. KASPRZYK

Józefów, dnia 6.11. 1945 r.

STATUT SPÓŁDZIELNI DLA EKSPLOATACJI LEŚNYCH UŻYTKÓW UBOCZNYCH „LAS"
wydrukowany jest w numerze 4. naszego pisma

STATUT ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO R. P.
w numerze 5.

TEKSTY ZBIOROWYCH UKŁADÓW PRACY
dla zakładów przemysłu drzewnego
oraz dla prac eksploatacyjnych leśnych
w numerze 6.

Wszystkie wyżej wymienione numery „Głosu Lasu" w cenie zł. 5 za egzemplarz można otrzymać w Administracji pisma: Łódź, ul. Zachodnia 57. pok. 341. (Ministerstwo Leśnictwa).

Z życia Związku

Wdniu 9.12. 1945 r. odbyło się zebranie powiatowe oddziału w Krotoszynie w sali hotelu pod „Białym Orłem". Referaty wygłosili, ob. ob. inż. Krótki z Baszkowa n. t. „Układ Zbiorowy Pracy, dla robotników zatrudnionych przy eksploatacji leśnej", oraz Jan Matuszczak n. t. „Układ Zbiorowy Pracy dla zakładów przemysłu drzewnego".

*

W związku z wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której pewne rezolucje mają opracować Koła.

W ostatnim czasie następujące Oddziały nadesłały Zarządowi Głównemu protokóły z urządzonych walnych zgromadzeń, na których dokonano wyborów władz zgodnie ze Statutem:

Bielsko, Gniezno, Lubliniec, Międzychód, Oborniki, Tarnowskie Góry, Sieradz, Skierniewice, Przemyśl i Biłgoraj.

Pod światło

Wiele napotyka się przeszkód w pracy organizującej teren. Sumę tych trudności podwajają niemal warunki komunikacyjne. Jedzie się np. całymi godzinami na buforach lub stopniach, a w najszczęśliwszym wypadku podparty w wagonie na jednej nodze, wisi się do połowy wypchnięty nazewnątrz przez nieoszklone okno. Mimo to dociera się do wszystkich niemal okręgów — a jest ich 16; do większości oddziałów — a jest ich aż około 300! Ludzi natomiast, którzy się tego podjęli jest zaledwie... trzech. Wdzięcznie więc przyjmuje się każdą życzliwą pomoc z pośród miejscowych czynników. Takich dowodów zrozumienia dla naszej pracy mamy wiele... i to nas trzyma. Ale niestety, nie wszędzie!

Najtrudniejszy bodaj okazał się teren Poznania. Wydelegowano się więc aż we dwóch do rozwiązania na miejscu tych trudności. I we dwóch się przekonano o... słuszności przysłowia, że: „ryba cuchnie od głowy". Dyrektor tamtejszego okręgu 1. p., wbrew opinii najwyższych władz państwowych o roli i znaczeniu Zw. Zaw. — nie uznaje samodzielności np. Zarządu Głównego Związku Leśników i uzurpuje sobie prawo decydowania w sprawach gospodarki Związku. Mało: — nie uznaje nawet prawa dyspozycji w stosunku do siebie Ministra Leśnictwa! Minister poleca np. wypłacić Związkowi z kasy Dyrekcji pożyczkę na kupno w tamtejszym terenie samochodu — dyrektor mówi: „nie!... bo ja nie mam pieniędzy na wyrzucanie" — Ale Minister przyznał i polecił tylko wypłacić — powiadam; „ale ja muszę widzieć samochód, bo ja grata nie kupię... zresztą pieniędzy nie mam..." Krótko, dobitnie! Trzeba do tego dodać władczą minę, groźny ton i krótkość audiencji — a obraz będzie kompletny.

Jeśli p. Dyrektor, jako urzędnik L.P. i członek — zdaje się — Związku pozwala sobie na podobny stosunek do swoich Władz zwierzchnich — pytanie, jak wyglądają jego rządy nad personelem podwładnym? I to nas mocno interesuje — choć p. Dyrektor będzie innego zdania! I wiemy cośkolwiek o tym — choć p. Dyrektora to może dziwić! Uważamy jednak za konieczne szerzej ten temat potraktować później.

Na razie stwierdzamy niezwiązkowe, niespołeczne i niepedagogiczne stanowisko Dyrektora i w świetle tych faktów tłumaczymy sobie wyraźnie przyczyny istnienia na terenie D.L.P. Poznań takich np. dubletów jak 2 związki zawodowe, 2 spółdzielnie i t.p. Podobna gleba i klimat sprzyjają takim kwiatkom i mogą zrodzić jeszcze większe niespodzianki! Chyba, że nie będziemy na to czekać! Otworzymy okno i... wpuścimy trochę świeżego powietrza, które pomaga na zbolałe... głowy.

A może to, p. Dyrektorze, dzwony loretańskie w snach spóźnionych — winne wszystkiemu!

K. Kazimierski

Przegląd prasy

Pisząc o zarządzonych ostatnio w poszczególnych urzędach czy też władzach centralnych redukcjach zatrudnianego tam dotąd personelu, zwraca **„Robotnik"** uwagę na konieczność skierowania ludzi zwalnianych na inne miejsca pracy, gdzie mogą dalej pracować z korzyścią dla społeczeństwa.

...jest to również obowiązkiem związków zawodowych, które muszą w tych wypadkach zdobyć się na maksymalny wysiłek, trudno bowiem byłoby zgodzić się z zasadą, że obowiązki Związku wobec członków, pracowników danej instytucji, automatycznie wygasają z chwilą zwolnienia ich z pracy, o ile oczywiście zwolnienie to nie jest podyktowane jakimiś przekroczeniami, czy nadużyciami. Bezstronnie wypada stwierdzić, że daleko więcej w tych wypadkach inicjatywy i przedsiębiorczości przejawiają związki robotnicze, niż grupujące tzw. inteligencję zawodową, urzędniczą, lubiącą chodzić luzem, z reguły mniej zdolną do zespołowego działania.

Zbyt ciężkie przeżywamy obecnie chwile, zbyt wiele mamy zadań do wykonania na to, abyśmy mogli sobie pozwolić na zbytek pozostawiania na uboczu ludzi zdolnych do pracy, mogących dać z siebie jeszcze pewien wysiłek. Zresztą charakter obecny naszego Państwa nakazuje nawet, przeprowadzając pewne konieczne ograniczenia, nie zatracać nigdy troski o los człowieka pracy, stanowiącego najbardziej istotną, realną wartość wśród naszych bogactw narodowych. Człowiek ten zawsze musi wiedzieć i odczuwać, że otaczany jest należytą opieką, że nawet w chwilach trudnych nie zostanie odosobniony i samotny".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Bohdan Romanowski (Toruń): Artykuł Wasz „Torfowiska i korzyści wynikające z ich uprawy i eksploatacji dla gospodarki krajowej" zatrzymujemy celem późniejszego ewentualnego wykorzystania w naszym względnie w nowym piśmie, jakie ma powstać w najbliższym czasie.

Oddział Zw. Zawod. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego (Tarnów): Przedstawione nam przez Was uchwały z okazji zakończenia roku gosp. 44/45 wyzyskamy wraz z innymi materiałami nadesłanymi z terenu i opracujemy łącznie.

Zbiorowy układ pracy

(dalsze załączniki i wyjaśnienia)

ZAŁĄCZNIK NR 3

Informator taryfowy dla urzędników i inżynieryjno-technicznych pracowników w fabrykach

Funkcja (nazwa)	Kategoria	Uposażenie miesięczne
1. Dyrektor Naczelny Fabryki	4–2	2.640–3.340
2. Dyrektor Techniczny	5–3	2.360–2.920
3. Kierownik Wydz. Produkcji	6–4	2.120–2.640
4. Inżynier-Technolog	7–5	1.880–2.360
5. Technik-Technolog	9–7	1.400–1.880
6. Kontroler produkcji	9–7	1.400–1.880
7. Kierownik laborat. produkcji	8–6	1.640–2.120
8. Laborant	11–9	960–1.400
9. Mechanik fabryki	6–4	2.120–2.640
10. Kierow. Wydz, Parowo-energ.	7–5	1.880–2.360
11. Kierow. Oddz. Remont.	7–5	1.880–2.360
12. Majster	8–6	1.640–2.120
13. Kreślarz-konstruktor	7–5	1.880–2.360
14. Kreślarz	8–6	1.640–2.120
15. Kopista	12–9	760–1.400
16. Kierownik Wydz. Budowl.	6–4	2.120–2.640
17. Technik budowlany	8–4	1.640–2.120
18. Kier. Wydz. planowego i ekonom.	6–4	2.120–2.640
19. Starszy ekonomista z wyż wykszt.	7–5	1.880–2.360
20. Ekonom. ze średn. wykształc,	8–6	1.640–2.120
21. Kier. Wydz. Płacy i Pracy	6–4	2.120–2.640
22. Urzędnik do organiz. pracy	7–5	1.880–2.360
23. Chronomerzysta	11–9	960–1.400
24. Kier. Wydz. Personalnego	8–6	1.640–2.120
25. Technik bezp. pracy	9–8	1.400–1.640
26. Naczelnik straży ogniowej	9–8	1.400–1.640
27. Dyrektor handlowy	5–3	2.360–2.920
28. Główny księgowy	6–4	2.120–2.640
29. Starszy księgowy	7–5	1.880–2.360
30. Księgowy kier. oddz.	8–6	1.640–1.880
31. Księgowy	9–7	1.400–1.880
32. Rachmistrz	12–9	760–1.400
33. Kasjer	11–9	960–1.400
34. Urzędnik ewiden.	15–12	400–760
35. Tabelowy	14–11	520–960
36. Starszy Statystyk	12–10	760–1.200
37. Statystyk	13–10	640–1.200
38. Kierow. Zaop. i Sprzed.	7–5	1.880–2.360
39. Magazynier	10–8	1.200–1.640
40. Kier. zakładów	9–7	1.400–1.880
41. Składowy	14–11	520–960
42. Kierownik Biura Transp.	8–6	1.460–2.120
43. Agenci-ekspedytorzy	12–9	760–1.400
44. Kier. Oddz. Admin.-gosp.	8–6	1.640–2.120
45. Komendant robót	9–7	1.400–1.880
46. Kierownik oddz. zaop. rzem.	9–7	1.400–1.880
47. Sekretarz	10–8	1.200–1.640
48. Sekretarz-maszynistka	13–11	640–960
49. Biuralistka	15–14	400–520
50. Archiwariusz	13–12	640–760
51. Doradca prawny	7–5	1.880–2.360

Załącznik Nr 4 obejmuje niżej wymienione:

1) Instrukcja do wprowadzenia akordowo-premiowego systemu płacy, pismo Ministerstwa Przemysłu, Depart. Ekonomiczny, Wydz. Pracy i Płacy, z dnia 9 października 1945 r.

2) Okólnik Nr 165 w sprawie premiowania inżynieryjno-techn. i administracyjno-handlowych pracowników Centralnych Zarządów, Zjednoczeń i zakładów przemysłowych.

3) Pismo Ministerstwa Przemysłu, Dep. Ekonomiczny E. 5051/362 z dnia 30 maja 1945 r.

(Na oryginale: odciski pieczęci Związku Zawod. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego RP, — Ministerstwa Leśnictwa, Ministerstwa Przemysłu — CZPD, oraz podpisy).

STRESZCZENIE NAJWAŻNIEJSZYCH POSTANOWIEŃ POWOŁANYCH WYŻEJ ZARZĄDZEŃ I OKÓLNIKÓW

Zgodnie z instrukcją o wprowadzeniu normy pracy, przy ustaleniu normy należy wziąć pod uwagę wszystkie warunki techniczne zakładu pracy, jak zdolność produktywna maszyn, pomieszczenie (przestrzeń) i ogólne warunki miejsca, w którym ma być wykonywana dana praca. Ponieważ powyższe czynniki w zakładach pracy są różne, a te najwięcej wpływają na wydajność pracy, z tego powodu jest konieczne, aby normy pracy układały Rady Zakładowe wspólnie z kierownictwem zakładu (§ 15 układu). Normy pracy mogą być ustalone pojedyńczo i zespołowo, jednak większy kładzie się nacisk, aby normy były ustalane pojedyńczo dla każdego pracownika i na każdy przedmiot pracy. Podstawą do ustalania norm, jest dniówka pracy z r. 39 z tym, że z normy jaka była w 1939 r., bierze się 80% i przyjmuje za 100% obecnie. Tam gdzie zostały zatarte wszelkie ślady norm pracy w 1939 r. należy wziąć za podstawę do ustalania obecnych norm zwykłą normalną pracę dniówkową (nie akordową) i dniówkową nie obliczaną na czas tj. wyciągniętą i na podstawie takiej pracy, ustalić nowe normy. Należy mieć na uwadze, aby normy były nie za niskie, gdyż będą wymagały późniejszego podniesienia, a to będzie zawsze pociągało za sobą niezadowolenie robotników, zatrudnionych w danym zakładzie. Lepiej jest posługiwać się normą większą, którą zawsze można obniżyć. Miarą normy może być dwojaki sposób 1) wykonanie pewnej ilości elementów produkcji w określonym czasie i 2) na grubsze przedmioty, (jak meble wykonywane nie zespołowo, lecz pojedyńczo przez robotnika) na wykonanie danego przedmiotu pewna ilość godzin, przewidzianych jako koniecznych do wykonania danego

przedmiotu, przy przeciętnej pracy dniówkowej. Norma winna być tak ustalona aby przy przeciętnej pracy akordowej, możliwa była do przekroczenia minimum 20%. Przy takim systemie niektórzy robotnicy mogą mieć w miesiącu, pracę dniówkową i pracę akordową, będąc zatrudnieni przy jednej produkcji, z tego powodu jest konieczne, aby każdy delegat zakładu, grupowy i robotnik dokładnie sobie notowali o ile procent przekroczona była norma.

Przykład: Cieśla mający kat 17. stawka godzinowa 7 zł pracujący przy wyrobie skrzyń zwykłych jako zbijacz, ustalona dziennie norma 10 szt. Pracując przy tej produkcji przez cały miesiąc, przerobił 8 dni w dniówce tj. nie przekroczył normy a 22 dni pracował w akordzie w każdym dniu o zmiennym procencie przekroczenia normy. Wyrobiony akord w 22 dniach należy zsumować z całych 22 dni razem, podzielić przez normę i obliczyć akord, dalej należy ustalić w jakiej wysokości procentowej była przekroczona norma i stosownie do tabeli premiowej obliczyć premie pieniężne i premię punktową.

Obliczenie zarobku miesięcznego: Kat. 17. stawka godz. 7 zł dniówka 7 × 8 = 56 zł. Pracował 8 dni na dniówkę = 56 × 8 = 448 zł a w pracy akordowej w 22 dniach, wykonał 280 szt. skrzyń, zarobek akordowy = stawka dzienna, podzielona przez normę × 280 = 1568 zł. Wykonanie normy jest 127%, premia pieniężna = 1568 × 20 : 100 = 313,60 zł. Łączny zarobek mies.

dniówki za 8 dni	=	448.00 zł
akord za 22 dni	=	1568.00 zł
premia pieniężna	=	313.60 zł
Razem 30 dni	=	2329.60 zł

Plus 4,5 punktów towarowych.

Przykład

Na wykonanie pewnego przedmiotu ustalono 40 godzin praoy dniówkowej. Wykonywujący ten przedmiot w swej pracy akordowej wykonał go w 30 godz. Wypłaca mu się wynagrodzenie dniówkowe za 40 godz. pracy.

Przy zaszeregowaniu do kat. 20. stawka godz. 7,90 zł. a więc 7,90 × 40 = 316 zł. wynagrodzenie dniówkowe. Wynagrodzenie akordowe za wykonanie powyższego przedmiotu w 30 godz., czyli że godzina akordowa tu wynosi 10,59 zł. (316 : 30 = 10,59 zł.). Premia pieniężna za wyrobienie ponad normę.

Wyjaśnienie. Tu norma była ustalana w obliczeniu na czas, a więc norma 40 godz. pracy dniówkowej, robota została wykonana w pracy akordowej w 30 0godz. Wykonana norma w czasie jest o 125%.

Należy się premia pieniężna

$$\frac{20\% = 316 \times 20}{100} = 63{,}20 \text{ zł.}$$

Wypłata akordowa łącznie z premią pieniężną
316 zł.
63,20 zł.

Razem 379,20 zł. za 30 godz. pracy akordowej, plus 4,5 punkt. towar.

Robotnicy zatrudnieni przy takich robotach, na które nie jest możliwe ustalić normy pracy otrzymują na podstawie pisma Min. Przemysłu z dnia 30.VI.45 r. 50% premii w stosunku do robotników posiadających normy. W sprawie premiowania inżynieryjno-technicznych i administracyjno - handlowych pracowników Centralnych Zarządów Zjednoczeń i zakładów przemysłowych obowiązuje Okólnik Ministerstwa Przem. Nr. 4)

NORMY APROWIZACYJNE

W związku z § 48 Umowy Zbiorowej podajemy normy żywnościowe, przypadające na pracującego i jego dzieci, ustalone przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu (w kg. miesięcznie):

Kat. I: Chleb 10, mąka pszenna 2, kasza 2, ziemniaki 18, tłuszcz 1, mięso 2, cukier 0,5, zapałki 2 p., kawa 0.125., sól 0,4 mydło 0,2.

Kat. II: Chleb 8, mąka pszenna 1,5, kasza 1,5, ziemniaki 15, tłuszcz 0,75, mięso 1,5, cukier 0,4, zapałki 2 p., kawa 0,125, sól 0,4, mydło 0.2.

Kat. III: Chleb 8, mąka pszenna 1, kasza 1, ziemniaki 10, mięso 0,75, zapałki 2 p., sól 0,2.

Kat. I R: Chleb 7, kasza 1,5, ziemniaki 12, tłuszcz 0,5, mięso 1, cukier 0,25, zapałki 2 p., kawa 0,1, sól 0,3, mydło 0,15.

Kat. II R: Chleb 5, kasza 0,5, ziemniaki 9, mięso 0,5, zapałki 1 p., sól 0,2.

Kat. S: Chleb 2, warzywa 2, cukier 0,5, mydło 0,2.

Kat. C: Chleb 5, kasza 1, ziemniaki 7,5, tłuszcz 0,25, mięso 0,5.

Kat. D: Mleko 7 litr., wyroby cukr. 0,3.

Nafta (tylko dla nieposiadających elektrycznego lub gazowego oświetlenia, w litrach:

Kat. I — 1, II — 0,75, III — 0,5, I R — 0,5, II R 0,25.

Ocet: Kat. S — 0,25.

Uwaga: S — dodatek stołeczny, C — dodatek dla ciężko pracujących, D — dodatek dla dzieci.

NOWE WYDAWNICTWA

Wł. Gomułka (Wiesław) *„O jedność demokracji polskiej"* str. 36, cena 1 zł.

Halina Górska *„Nad czarną wodą"*, str. 188, cena zł. 25.

W. Majakowski *„Dobrze"* (poemat październikowy) str. 70, cena zł. 18. Nakładem Sp. Wyd. „Książka".

J. I. Kraszewski *„Stara Baśń"*, str. 495, cena zł. 80, wydał „Czytelnik".

W. Broniewski *„Troska i pieśń"*, wydanie nowe uwolnione od „poprawek" i skreśleń sanacyjnej cenzury, zawiera m. in. *Elegię o śmierci Ludwika Waryńskiego, Zagłębie Dąbrowskie, Łódź,* oraz fragmenty poematu *Rok 1871.*

Or-Ot *„Legendy Warszawskie"* ukazały się w nowej pięknej szacie: jedno- i wielobarwne ilustracje, fotooffsetowa obwoluta; nastrojowe obrazy z dawnej Warszawy mają teraz w sobie jeszcze nowy ton i odblask wspomnień i żalu... (nakładem księgarni Eugeniusza Kuthana).

Nadesłane

Dla pracowników terenowych leśnych jako część integralną uposażenia przewidują przepisy wykonawcze deputat gruntowy.

Pomijam wielkość jego przywiązaną do każdego stanowiska służbowego oraz sprawę przywrócenia norm ustalonych przepisami z przed 1939 r. — Chciałem poruszyć sprawę wyznaczonych świadczeń rzeczowych:

1) produktów rolnych;

2) mięsnych.

Z chwilą odzyskania niepodległości udaliśmy się na wyznaczone posterunki pracy, wojując niejednokrotnie o deputaty, które Komisje Parcelacyjne chciały nam odebrać. Pozostawiono nam często tylko skrawki, które w myśl ogólnego nakazu trzeba było uprawić. Ile trudu trzeba było włożyć a niejednokrotnie i zapożyczyć się, by spełnić ciążący na nas obowiązek „nic odłogiem leżeć nie może". Przydział ziarna i okopowych do wiosennych upraw gleby był dla wszystkich, poza leśnikami. Trzeba było kupować w wolnym handlu, trzeba było płacić wysokie ceny za obróbkę pola, by mieć nadzieję skromnego wyżywienia na ciężki okres zimy. Nie zazdrościliśmy Kolegom otrzymującym wyrównanie żywnościowe za brak pełnych racji żywnościowych, wychodząc z założenia, że w braku należnego im deputatu wyrównanie słusznie im się należy.

Wreszcie i my zwieźliśmy plon do stodoły, ale niestety, zaczynają się dla nas niespodzianki.

Inspektoraty Świadczeń Rzeczowych nakładają wymiary świadczeń na posiadających grunty orne, ogrody według ustalonych instrukcją stawek.

Czy nie dziwnym wydaje się ten wymiar świadczeń w stosunku do ludzi, którzy wyznaczeni zostali na posterunki terenowe, którzy aby nie wejść w kolizję z prawem chcą, ale nie mogą uskutecznić wyznaczonych świadczeń. I tak żąda się kontyngentu mięsnego, a jeśli się go nie posiada należy uregulować w gotówce: Suma wyliczona za 100 kg. mięsa wynosi ni mniej ni więcej tylko 3,500 zł. — to jest 4-miesięczne pobory n-czego, roczne gajowego. A jeśli gajowy, leśniczy n-czy nie wprowadził w gospodarstwo inwentarza żywego to skąd ma wziąć żywca na zaspokojenie tego kontyngentu.

W przypadku zaś wprowadzenia do gospodarstwa bydła lub trzody chlewnej, czyż tak szybko następuje przychówek, by w ciągu roku dostarczyć wyznaczony kontyngent. W każdym gospodarstwie musi istnieć zasada rentowności, z chwilą zaś deficytu, rozumny gospodarz pozostawia warsztat pracy „godniejszemu następcy" któryby dokonał lepszych cudów

Nie można dopuścić do ucieczki terenowców od deputatów, które im przyznano w wyniku ciężkiej walki, a w dalszym następstwie ucieczki z terenów do biur a nawet innych zakładów pracy.

Apeluję do Kolegów, aby sprawą tą zainteresowali się i poruszyli u miarodajnych władz.

F. TSCHÖP.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Mazurskiego w Olsztynie skierowała do wszystkich Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego apel następującej treści:

„Państwowe lasy i zakłady przemysłu drzewnego tutejszego okręgu cierpią na dotkliwy brak rąk roboczych.

Dyrekcja Lasów Okręgu Mazurskiego rozpoczęła rekrutacje stałych robotników leśnych zarazem równocześnie czyni starania zapewnienia dla nich mieszkań (domków robotniczych), przydziałów gruntów rolnych na ogródki działkowe, a nawet większych działek rolnych.

Wobec słabego zaludnienia Ziemi Mazurskiej werbunek stałych robotników wśród miejscowej ludności nie rokuje pozytywnych wyników.

W związku z powyższym Dyrekcja zwraca się do Oddziałów istniejących przy Dyrekcjach Lasów centralnej i południowej Polski z apelem, aby wszczęły każdy na swym terenie akcję propagandowo-werbunkową na rzecz tutejszej Dyrekcji".

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Główny zwraca się do Oddziałów oraz do Kół naszego Związku aby wszystkich poszukujących pracy robotników leśnych kierować do Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie.

W PRACY I W WALCE O LEPSZE JUTRO — W SZEREGACH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH KU ZWYCIĘSTWU!

Wydawca: Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Adres Redakcji i Administracji: Ministerstwo Leśnictwa — Łódź, ul. Zachodnia Nr 57.
Odbito w Drukarni Nr. 4. Spółdzielni „Czytelnik" Żwirki 2. D—06098


